Nr 88. **Kraków, Sobota 24 Lutego 1912.** **Rok XXXI.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasi i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ugoda polsko-ruska.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 24 lutego.

Namiestnik Bobrzyński bawi tu jeszcze i konferował wczoraj z prezydentem ministrów i ministrem skarbu Zaleskim. Konferencye dotyczyły prawdopodobnie sprawy sejmowej reformy wyborczej w Galicyi.

„N. Fr. Presse“ sądzi, że jest nadzieja, iż subkomitet dla galicyjskiej reformy wyborczej sejmowej doprowadzi do porozumienia z Rusinami na podstawie propozycyi 26·4 prc. mandatów. Po porozumieniu w tej kwestyi porozumienie w innych punktach spornych będzie łatwiejsze.

Przed wyborem prezesa Koła polskiego.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 24 lutego.

Dziś i w poniedziałek oczekują tu przybycia znaczniejszej ilości posłów polskich, zwłaszcza posłów Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, którzy odbędą w poniedziałek o godz. 9 i pół przed południem w gmachu parlamentu naradę w sprawie wyboru prezesa Koła polskiego. Na posiedzeniu tem rozważane będą kandydatury na to stanowisko. Dziś przybędzie tu poseł dr Leo.

Zwycięstwo Słowian na Śląsku.

Cieszyn, 23 lutego.

Pod naciskiem deputacyi słowiańskiej w Opawie, większość niemiecka cofnęła wniosek o utrakwizacyę szkół a nadto projekt odebrania gminom prawa wyboru nauczycieli. Komisya szkolna Sejmu, motywując ten krok, wyraźnie zaznaczyła, że czyni to przedewszystkiem z powodu stanowczej opozycyi posłów słowiańskich, a nadto z powodu jeszcze zamierzonych poprawek w tym projekcie.

Tak więc stanowcza postawa posłów słowiańskich, poparta bardzo liczną i poważną deputacyą ludności słowiańskiej, odniosła zwycięstwo nad podstępnym projektem większości niemieckiej, stojącej na usługach „Volksratu“ i „Nordmarku“, a tem samem położyła na razie kres bezprawiu, do jakiego zmierzały projekty, już przygotowane.

W najbliższą niedzielę dnia 25 b. m. odbyć się mają wiece ludowe w Ostrawie Polskiej, w Hładnowie, Ostrawie Morawskiej, Zarubku, Michałkowicach, Hermanicach, Groszowie, Radwanicach, Małych Kończycach, Muglinowie. Chodzi o to, aby rząd krajowy i Sejm przekonał się, że za posłami słowiańskimi stoi ludność, która gotowa się chwycić jak najostrzejszych środków, aby do szeregu dokonanych już bezprawi nie dopuścić najgorszego w skutkach, jakie mógł spowodować projekt nowej ustawy szkolnej.

Minister Biliński w urzędowaniu.

(*Telefonem*).

Wiedeń. Wczoraj o godz 11 przed południem pożegnał się były minister Burian z urzędnikami wspólnego ministerstwa skarbu, poczem o godz. 1/212 nastąpiło przedstawienie się urzędników nowemu ministrowi drowi Bilińskiemu.

Przemówienie Bilińskiego do urzędników.

Na przemowę szefa sekcyi Horowitza, min. dr Biliński podziękował za słowa powitania i wyraził radość, że przystępuje do pracy z ciałem urzędniczem, którego zalety znane są w Austryi. Dalej, omawiając stosunki awansowe, skonstatował, że jest za awansem bez przeskoków. Co do urzędowania musi zauważyć, że urzędnicy nie są tylko po to, by słuchać ministra, lecz aby byli jego doradcami. Przy każdej przedkładanej mu prośbie, mowca zawsze wychodzi z pytania, jakby mógł zadośćuczynić tej prośbie, nie zaś, w jaki sposób mógłby ją odrzucić. Co do urzędowania samego nie chce na razie przedstawiać programu, bo program przedłoży delegacyom, lecz minister jest świadomy, że obejmuje następstwo po bardzo wybitnych mężach, przyczem wspomniał Kallaya i Buriana.

Na jeden przecież punkt programu pragnąłby mowca już teraz zwrócić uwagę, który to punkt zresztą niczego nowego nie zawiera. Mianowicie — powiada — jesteśmy urzędnikami wspólnymi; to oznacza, że musimy uwzględniać równorzędność obu państw zawsze i w każdej okoliczności. Równość nie daje się zawsze z matematyczną ścisłością zachować, ale zawsze musi się mieć poczucie, że Austrya i Węgry mają w równej mierze głos i naturalnie bez względu na to, czy Austryak czy Węgier stoi na czele tego urzędu, którą to zasadę przestrzegałem także, stojąc na czele banku austro-węgierskiego i co do której naturalnie i w tem ministerstwie dotąd tak było. Powtóre zwracam uwagę na stosunek ministerstwa do anektowanych prowincyj.

W ministerstwie wspól. skarbu istnieją 2 odrębne działy: właściwe wspólne ministerstwo skarbu i oddział dla spraw Bośni i Hercegowiny. W pierwszym dziale jest na miejscu bardzo ścisłe urzędowanie biurokratyczne; gdzie jednakże chodzi o styczność z ludnością, nie można być biurokratą i specyalnie nie wobec ludności południowo-słowiańskiej. My administrujemy tylko w najwyższej instancyi i nie możemy sobie zbyt wiele arogować; o tem nie należy zapominać, jak i o tem, że ludność na administracyi wychodzi tylko wtenczas dobrze, jeżeli widzi w urzędniku przyjaciela. Jest rzeczą urzędników urzeczywistnić te zasady.

To, co może zdziałać minister, jest minimalne: może pojechać do Bośni i wszystko oglądnąć — zamierzam to też uczynić, jak również pragnę nauczyć się języka serbsko-chorwackiego, aby módz się porozumieć z ludem. Ale to wszystko: podróż i t. d. ma jednakże tylko na celu poinformowanie się i głoszenie nadal zasady, że nie przez formułę biurokratyczną, lecz przez przyjazne zachowanie się można działać. Minister jest człowiekiem najbiedniejszym, jeżeli nie ma poparcia urzędników; a panowie razem wzięci tworzycie poważną masę — ja stoję samotny. Dlatego proszę o wasze zaufanie.

Nastąpiło przedstawienie się urzędników.

Biliński uda się w najbliższych dniach do Budapesztu, aby przedstawić się oficyalnie tamtejszemu rządowi. Do Bośni uda się Biliński dopiero za kilka miesięcy.

Wymiana depesz.

Sarajewo. Minister wspólnego skarbu dr Biliński wystosował do szefa rządu krajowego Bośni i Hercegowiny, inspektora armii generała Potiorka, depeszę powitalną, w której podnosi, że za zaszczyt sobie poczytuje zająć stanowisko, na którem przed nim byli tak wybitni mężowie. Czynność swą nawiąże do dotychczasowych zdobyczy tych mężów i dążyć będzie do dalszego przeprowadzenia wielkiego dzieła. Prosi szefa rządu o zaufanie, zapewniając o dążeniu do ścisłego porozumienia w każdej sprawie.

Szef rządu krajowego Potiorek odpowiedział depeszą, prosząc ministra o zaufanie i zapewniając o gotowości do współdziałania w jego intencyach.

Wiedeń żąda budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła.

(*Telegr. „Nowej Reformy“*).

Wiedeń. Wiedeński wydział miejski przedłożył Radzie miejskiej szereg uchwał w sprawie przedłożenia rządowego o budowie dróg wodnych z r. 1901. Uchwały te powiadają między innemi, że gmina miasta Wiednia wyraża swe oburzenie i żywe ubolewanie, że rząd wbrew wyraźnemu postanowieniu ustawy z r. 1901 dotąd nie rozpoczął budowy kanału Dunaj-Odra, lecz budowę tę chce na czas nieokreślony odłożyć. Zaniedbanie tej budowy, względnie odroczenie, nie dające się usprawiedliwić, byłoby połączone z krzywdą gospodarczą licznych kół ludności, cierpiących z powodu drożyzny.

Gmina miasta Wiednia musi więc ponownie wezwać rząd z całą stanowczością, aby natychmiast przystąpił do wykonania budowy kanału Dunaj—Odra w Dolnej Austryi wraz z portem w Wiedniu oraz do budowy mostów na Dunaju. Na wypadek, gdyby Rada państwa mimo to przeszła do merytorycznych obrad nad nowelą i zgodziła się na przesunięcie budowy kanału Dunaj—Odra, gmina miasta Wiednia tylko z wyłuszczonego stanowiska oświadczy się wobec propozycyi rządu.

Gmina miasta Wiednia, o ile chodzi o prace koło Wiednia, nie może się zgodzić na nowelę, ponieważ suma, przeznaczona na ten cel przez państwo, w stosunku do sumy, wydanej już w innych krajach koronnych i proponowanych w noweli kwot, jest zbyt małą, a z drugiej strony projekt nie daje żadnej ustawowej gwarancyi, że prace koło Wiednia będą wykonane. Uchwały podnoszą jeszcze szereg dalszych żądań.

O mięso argentyńskie.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń. Rada miejska po sprawozdaniu burmistrza Neumayera powzięła uchwałę, proszącą rząd o zezwolenie na import mięsa argentyńskiego w ilości 650—800 ton ze względu na brak mięsa i drożyznę mięsa, a to, aby rząd udzielił zezwolenia bezpośrednio w myśl uchwały, powziętej przez Radę państwa 22 listopada 1911 r., bez poprzedniego proszenia o zgodę rządu węgierskiego. Uchwała opiewa, że rząd w razie odmowy obejmie całą odpowiedzialność za następstwa, jakie mogą wyniknąć z powodu zmniejszonego spędu bydła w lecie 1912 r.

Sejm węgierski a ustawy wojskowe.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Budapeszt. W ciągu dyskusyi nad reformą ustawy wojskowej pos. Aladar Zichy imieniem partyi ludowej oświadczył wczoraj, że nie może przyjąć przedłożenia, bo kraj nie wytrzymałby ciężarów.

Pos. Hollo (part. Justha) oświadczył, że nie można zawierać pokoju za każdą cenę. Nie może być zresztą tylko wola królewska miarodajną, ale i życzenia narodu muszą być uwzględnione. Stronnictwo będzie walkę dalej prowadziło.

Minister skarbu Lukacs podniósł, że pierwotnie dla przeprowadzenia reformy wojskowej preliminowano 1051 milionów koron, później kwotę tę zmniejszono o 30 prc. Rząd jest przekonany, że mniejszemi środkami reformy tej przeprowadzić nie można. Prowizoryczne załatwienie sprawy kosztowałoby więcej, jak definitywne. Nikt nie może brać na siebie odpowiedzialności za dalsze trwanie nienormalnych stosunków politycznych. Wskazując na szereg ustaw, czekających załatwienia, prosił o przejście do dyskusyi szczegółowej nad przedłożeniem wojskowem.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Budapeszt. Widoki pokojowe w ciągu dnia wczorajszego bardzo się pogorszyły. Khuen odroczył z tego powodu swoje przemówienie do dzisiaj, gdy już znaną będzie uchwała partyj opozycyjnych, które wczoraj wieczorem obradowały. Justh oświadczył, że mogą go ukamienować, ale on walki nie zaniecha.

Sprawa ugody w Czechach.

(*Telegr. „N. Reformy“*)

Praga. Czeska partya prawno-państwowa uchwaliła rezolucyę przeciw podziałowi Wydziału krajowego na sekcye narodowe. Partya ta, tak samo jak radykali czescy, grozi wystąpieniem z komisyi ugodowej na wypadek, gdyby inne stronnictwa czeskie na tę propozycyę Niemców się zgodziły.

Gwałty rządu w Chorwacyi.

(*Telegr. „N. Reformy“*)

Zagrzeb, 24 lutego.

Prokuratorya wytoczyła **śledztwo przeciw 480 redaktorom i współpracownikom pism chorwackich** z powodu artykułów, skierowanych przeciw banowi Cuwajowi. **Przeciw niektórym redaktorom** toczy się po 50 procesów. Jednego redaktora przesłuchano wczoraj 10 razy.

Wkroczenie Austryi do sandżaku Novi Bazar?

(*Telegr. „Nowej Reformy“*).

Salonika. Z sandżaku Novi Bazar donoszą o bardzo silnej agitacyi wyborczej, połączonej z żywą działalnością band bułgarskich i macedońskich. Na liniach kolejowych znajdują codziennie bomby. Wszędzie panuje oburzenie przeciw Młodoturkom. Bułgarzy i Grecy, którzy zresztą wzajemnie się zwalczają, obecnie połączyli się do wspólnej walki przeciw Młodoturkom, których szanse wyborcze są bardzo złe. W kołach tureckich obawiają się ponadto **wkroczenia Austryi do sandżaku** z powodu działalności band. Twierdzą nawet, że jeden oficer austryacki z 40 żołnierzami znajduje się już na terytoryum tureckiem i że władze tureckie otrzymały z Konstantynopola rozkaz, aby nie występowały przeciw żołnierzom austryackim.

Wiedeń. „Milit. Korresp.“ została ze strony miarodajnej upełnomocnioną do zaprzeczenia w kategoryczny sposób doniesieniu, jakoby wojska austryacko węgierskie obsadziły turecką część przełęczy Metalka, lub też jakoby odbyły się jakiekolwiek ruchy wojska.

Gwałt chełmski.

(*Tel. Pet. ag. tel.*).

Petersburg, 24 lutego.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Dumy znajdowała się sprawa odgraniczenia nowej gubernii chełmskiej.

Pos. Parczewski zwalczał przedłożone daty oficyalne. Pos. Rodiczew (kadet) i Lwow (progres.) są zdania, że byłoby bardziej wskazanem, przeprowadzić odgraniczenie na podstawie wyznaniowej, bo klasyfikacya narodowościowa ludności nie jest dostateczną. Biskup Eulogiusz jest za zasadą narodowościową. Harusewicz (Polak) bronił zasady wyznaniowej.

Parczewski uzasadniał następnie swoje votum i oświadczył, że podczas całego panowania Rosyi w Polsce, żadna ustawa nie była dla narodu polskiego tak dotkliwa jak obecna.

Kariakin (październikowiec) oświadcza, że przedłożenie robi nader bolesne wrażenie. Ludność rosyjska chełmskiego obszaru byłaby lepiej chroniona przez uchwalenie 500.000 rubli na utworzenie szkół i kościołów, jakoteż na podniesienie gospodarcze kraju, jak przez tych 300.000 rubli, których domaga się rząd dla przeprowadzenia przedłożenia. Referent komisyi bronił w wywodzie końcowym zasady etnograficznej i zwalczał wszystkie wnioski o zmianę.

Przedłożenie przyjęto w brzmieniu, zaproponowanem przez komisyę.

Umowa kolonialna.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Berlin. „Berl. Neuste Nachrichten“ dowiadują się, że mimo zaprzeczeń ma być zawarta bardzo szczegółowa umowa kolonialna angielsko-niemiecka.

Milionowa defraudacya.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Berlin. Dyrektor dóbr ks. Hatsfelda, Bott, po dokonaniu znacznych defraudacyj, zbiegł wraz ze swą gospodynią. Jak dzienniki twierdzą, chodzi o kilkanaście milionów, brak jednak ścisłej informacyi.

Groźba wielkiego strajku.

(*Tel. „Nowej Reformy“*).

Londyn. Asquith zaproponował na konferencyi górników z właścicielami kopalń kompromis na następującej podstawie: 1) odroczenie terminu wybuchu strajku; 2) zasadnicze przyrzeczenie właścicieli kopalń, że zgodzą się na zaprowadzenie płac minimalnych. Górnicy jednak wzywają na razie dalej do składek, licząc się z tem, że strajk wybuchnie z dniem 1 marca.

Londyn. Zgromadzenie związku robotników transportowych w Manchester postanowiło popierać górników w razie strajku. Oznacza to, że robotnicy transportowi nie będą przewozić węgla obcego.

Londyn. Właściciele kopań i górnicy edbyli wczoraj konferencyę, poczem pracodawcy udali się do ministerstwa spraw zagranicznych, aby omówić sytuacyę z ministrami.

Tripolis a parlament włoski.

(*Tel. „N. Reformy“.*)

Rzym, 24 lutego.

Sala i galerye przepełnione; obecni też wszyscy ministrowie. Prezydent gabinetu Giolitti odczytał depeszę generała Canevy z podziękowaniem za onegdajszą manifestacyę parlamentu. (Ogólne burzliwe brawa; wszyscy posłowie powstają).

Sprawozdawca komisyi dla zbadania projektu ustawy w sprawie dekretu z 5 listopada r. 1911 dep. Martini odczytał sprawozdanie komisyi. Podkreślił, że jest zbytecznem wzywać Izbę do zatwierdzenia dekretu, bo onegdajsza manifestacya jednomyślnie ujawniła zdanie Izby. Dekret jest przykazaniem racyi politycznej. Zakończył słowami: Zatwierdźcie ten dekret, by świat poznał, że to, co było aktem rządowym, jest nieodwołalną wolą narodu. Sprawozdanie ciągle burzliwie oklaskiwano.

Dep. Galli oświadczył się za zatwierdzeniem dekretu.

Dep. Tonnino wśród żywej uwagi Izby oświadcza, że Izba, zastrzegając sobie wyrok o akcyi rządu na czas późniejszy, musi pokazać Europie, czego Włosi w 15 latach od wojny abisyńskiej się nauczyli. Wszelka różnica zdań musi ustać. Trzeba wystąpić solidarnie, gdyż chodzi o honor narodowy. Mimo, że jest w opozycyi do obecnego rządu, pochwala akcyę tripolitańską i głosować będzie za przedłożeniem.

Dep. Ciccoti (soc.-dem.) oświadczył, że jest jedynym deputowanym z południowych stron, który głosować będzie przeciw zatwierdzeniu dekretu. Mowca z powodu żywej wrzawy przerwał swoje wywody.

Dep. Bisolatti, jeden z przywódców partyi soc.-dem. oświadczył, że chociaż pierwotnie był przeciwny tej kampanii, nie sądzi, by stronnictwo jego mogło inaczej czuć, jak cały naród. Składa hołd walecznym żołnierzom, których męstwo sprawiło wzrost moralnej wartości Włoch.

Dep. Turati, przywódca socyalistów, nie uważa przedsięwzięcia w Tripolisie za celowe. Pragnie polityki kolonialnej, opartej na pracy, ale nie na broni.

Dep. Chiesse (republ.) żąda wyjaśnień co do powodów wyprawy tripolitańskiej, a sądzi, że w drodze rozważnej dyplomacyi można było uniknąć konfliktów.

Drugi republikanin dep. Barzilai oświadczył, że parlament nie może odrzucać dekretu, sankcyonowanego krwią włoskich żołnierzy (Oklaski).

Dep. Fezi (soc.) oświadcza się za przedłożeniem, bo głosowanie nad niem ma zadokumentować przed światem nową historyę Włoch.

Prez. Giolitti wygłosił długą mowę w której podniósł, że dekret nie oznacza aneksyi, lecz proklamuje tylko zwierzchność Włoch, oraz że Włochy z własnej woinej inicyatywy ograniczają swą akcyę wojskową, aby zapobiedz poważnym komplikacyom.

Następnie Izba 431 głosami przeciw 38 uchwaliła przejść do dyskusyi szczegółowej. Głosowanie nad projektem ustawy odbyło się tajnie. — Projekt ustawy o parlamentarnem zatwierdzeniu dekretu z d. 5 listopada 1911 r. przyjęto 423 głosami przeciw 9 głosom.

Ogłoszenie wyniku głosowania wywołało ponowne oklaski. Na tem posiedzenie zamknięto.

Odwołanie szefa sztabu generalnego.

Medyolan. „Corriere de la Sera“ donosi, że odwołany z placu boju w Tripolisie szef sztabu generalnego tamtejszej armii generał Gastaldello, zastąpiony będzie przez generała Salzę, byłego szefa sztabu generalnego w Erytrei, który w roku 1896 odradzał wyprawę na Aduę, jednak — jak wiadomo — bezskutecznie.

120 milionów kosztowała wojna.

Rzym. Król upoważnił ministra skarbu do podjęcia z zapasów kasowych 20 milionów lirów na cele wojenne. Podług oficyalnych obliczeń, dotychczasowe koszta wojny wynoszą 120 milionów lirów.

Włosi przemycają broń do Albanii.

Konstantynopol. Porta otrzymała ze Skutari wiadomość, że Włosi prawie codziennie przemycają broń i amunicyę do Albanii. Wczoraj skonfiskowały władze tureckie w San Giovanni di Medua 12 przemycanych skrzyń z amunicyą.

Obchód ku czci Krasińskiego.

Kraków, 24 lutego.

Wczorajsze uroczystości jubileuszowe ku czci Krasińskiego skoncentrowały się w trzech punktach, a mianowicie na Akademii w starym teatrze, uroczystem posiedzeniu Rady miejskiej i przedstawieniu w teatrze miejskim. Przebieg tych uroczystości był następujący:

Akademia ku czci Zygmunta Krasińskiego.

Kulminacyjnym punktem programu uroczystego dnia, poświęconego uczczeniu setnej rocznicy urodzin twórcy „Irydiona“, była Akademia, urządzona w gmachu starego teatru, który po raz pierwszy otworzył swe podwoje dla podniosłej uroczystości narodowej.

Zwieszające się z poddasza biało czerwone flagi zaznaczały poważny nastrój odbyć się mającej uroczystości.

Westybul gmachu i schody przybrane były krzewami zieleni. U wejścia do sali uproszone panie wraz z członkami komitetu obchodowego sprzedawały wydawnictwa pamiątkowe, związane z uroczystością, a więc jednodniówkę „Ku czci poety“, wydaną staraniem i nakładem komitetu, oraz popularną broszurę A. E. Balickiego „Zygmunt Krasiński“.

Niemniej efektownie udekorowane było wnętrze sali. Estradę pokryto czerwonem suknem, a na niej tonęło w zieleni krzewów białe popiersie Zygmunta Krasińskiego, pod którem rozścielono wspaniały wieniec laurowy.

Od godziny 11 płynąć począł do sali zastęp uczestników. Pierwsze miejsca zajęli ks. biskup Nowak, Henryk Sienkiewicz, hr. Stanisław Tarnowski, wiceprezes Akademii dr Fryderyk Zoll, rektor uniwersytetu dr Szajnocha, hr. Antoni Wodzicki, prezydent sądu dr Hausner, prezydent miasta dr Leo, ks. prałat Wądolny i t. d. Z rodziny poety obecni byli hr. Edward Raczyński z małżonką Różą z hr. Potockich 1-o voto Krasińską i prawnukami poety Zofią, Janem i Władysławem Tyszkiewiczami, hr. Kazimierz Krasiński z małżonką i synami Michałem i Franciszkiem, hr. Andrzejowa Potocka z córkami i liczny zastęp przedstawicieli arystokracyi, związanych dalszemi węzłami pokrewieństwa z rodziną Krasińskich.

W dalszych rzędach krzeseł zasiedli przedstawiciele Akademii umiejętności, uniwersytetu Jagiellońskiego, delegacye słowiańskie, przedstawiciele świata literackiego, artystycznego i dziennikarstwa, obywatelstwo i delegaci różnych instytucyj oświatowych i kulturalnych.

Uroczystość rozpoczęła się majestatycznemi dźwiękami marsza żałobnego Chopina, odegranego przez orkiestrę 13 pułku pod batutą kap. p. Hocka. Stanął następnie na estradzie znany recytator artysta, p. Antoni Lekszycki, i z ogromną siłą uczucia wygłosił wiersz Krasińskiego „O piękna moja, bądź błogosławiona“. Druga deklamacya programu przypadła w udziale p. Józefie Pieńkowskiej, artystce teatru miejskiego, która z intuicyą i głębokim przejęciem się wypowiedziała wiersz poety: „Dla ciebiem wszystko straciła na ziemi“.

Nastąpiła z kolei część wokalna i muzyczna. Znany artysta-śpiewak prof. Ludwig odśpiewał przy akompaniamencie samego kompozytora trzy pieśni Żeleńskiego do słów Krasińskiego: „Czy pamiętasz“ i „Pożegnanie“, prawdziwe perły lirycznego natchnienia, twórcy „Goplany“.

Część muzyczną zakończyło odegranie przez orkiestrę Fantazyi Żeleńskiego „Roma“ pod batutą gromkiemi oklaskami powitanego kompozytora.

Gdy umilkły ostatnie dźwięki symfonicznej muzyki, stanął na estradzie, w czarny strój polski ubrany, Stanisław hr. Tarnowski i wygłosił przygotowane na tę Akademię uroczyste przemówienie.

Był to w całości i w poszczególnych swoich częściach hymn pochwalny na cześć piewcy „Trzech psalmów“, ujmujący w plastycznym obrazie związek życia i czynów Krasińskiego z wielkiemi zagadnieniami myśli narodowej akcentowany ze stanowiska poglądów politycznych tych sfer, do których się mowca zalicza.

Długo niemilknące oklaski nagrodziły mowcę, którego żywe słowo znajduje zawsze w Krakowie gorących wielbicieli.

Obchód, ujęty w nadto skromne rozmiary, miejscami, w poszczególnych punktach nie wykraczający po za ramy zbanalizowanych uroczystościowych programów, zakończyło odczytanie telegramów, nadesłanych na ręce komitetu.

Hołd Rady m. Krakowa.

Wieczorem o godz. 6 odbyło się w sali Tow. wzaj. ubezp. uroczyste posiedzenie Rady miasta Krakowa. Przy licznym komplecie radnych, którzy przybyli w czarnych strojach i zapełnionej galeryi, prezydent dr Leo zagaił (radni powstali z miejsc), poczem przemówił w następujące słowa:

Świetna Rado!

Obchodząc dzisiaj uroczyście i w skupieniu ducha setną rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego, spłacamy wobec cieniów Jego dług wdzięczności za owe skarby przeczystej miłości ojczyzny, dobra i piękna, jakie On w poezyi swej Ojczyźnie tak przez siebie ukochanej w spuściźnie przekazał.

Zygmunt Krasiński jest i zostanie w literaturze narodowej nietylko jednym z największych geniuszów poezyi naszej, ale również wzorem

...zedoścignionym obywatela, dla którego życie się streszczało się w jednym, świętym wyrazie: Ojczyzna.

O ojczyźnie upadłej i upokorzonej, o narodu gwałtach i błędach, o jego odrodzeniu i zmartwychwstaniu myślał i marzył przez całe życie swoje, tak pełne smutku, bólu i goryczy.

Niechaj obchód dnia dzisiejszego będzie świadectwem i dowodem zarazem, że naród nasz umie czcić swych wielkich Synów, wzajemną im odpłacać miłością i niechaj przypomina następnym pokoleniom, żeśmy zdolni byli zrozumieć i odczuć to wszystko, co w poezyi Krasińskiego jest wspaniałym objawem zupełnego oddania się najszlachetniejszemu uczuciu miłości Ojczyzny.

Kraków łączy się dziś z całą Polską w czci i uwielbieniu dla niezapomnianego wieszcza. Wyrazem uczuć naszych będzie uchwała Rady miasta, mocą której po wieczne czasy jedna z najpiękniejszych szkół naszych, jedna z najwspanialszych w przyszłości ulic Krakowa nosić będą nazwę wielkiego patryoty i poety.

W myśl tego przedkładam świetnej Radzie następujące wnioski do uchwały imieniem prezydyum oraz sekcyi ekonomicznej i szkolnej:

Celem uczczenia setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego Rada miasta uchwali:

1) Ulicę, otwartą na gruntach fortecznych między Wisłą a ulicą Wolską nazwać ulicą Zygmunta Krasińskiego.

2) Nadać szkole żeńskiej XXVIII nazwę szkoły Zygmunta Krasińskiego.

Wśród oklasków oświadczył prezydent, że Rada wnioski jednogłośnie uchwaliła, poczem zamknął posiedzenie.

Uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim.

Program obchodu stulecia Zygmunta Krasińskiego zakończył uroczysty wieczór w teatrze miejskim.

Jak zwykle w dni wielkich świąt narodowych, w widowni teatru niezwykle poważny i uroczysty wykazywał się nastrój. Tym razem odczuć jednak można było, że jest to święto wprawdzie o ogólno narodowym charakterze, ale obchodzone z szczególniejszym pietyzmem przez sfery arystokratyczne i szlacheckie. — W lożach i fotelach zasiedli przedstawiciele rodów utytułowanych w liczbie tak imponującej, jakiej nie zapisały dawno kroniki teatru.

Na program wieczoru złożyły się deklamacye, z świętem obchodu związane i przedstawienie fragmentu „Nieboskiej komedyi", oraz trzech obrazów „Irydyona". W ten sposób Krasiński po raz pierwszy w żywem swojem słowie wypełnił cały wieczór teatralny i przemówił wieszczem słowem ze sceny.

Pozgonny hołd ten należał się niewątpliwie autorowi „Nieboskiej komedyi". Niemniej prawdą jednak pozostanie i przekonał nas o tem zresztą dowodnie wieczór wczorajszy, że o ile „Nieboska komedya" posiada bardzo silne walory sceniczne, które talent odtwórczy aktorów może spotęgować i uprzystępnić dla teatru, o tyle „Irydyon" warunki te wykazuje w stopniu znacznie mniejszym i jedynie tylko ogromny nakład kosztów i niezwykły wielki przepych [illegible] wnętrzny, mógłby wykonaniu temu zapewnić sukces teatralny. Orla myśl poety szybuje tu [illegible] tak zawrotnych szczytach, ściele tyle idei, zamyka tyle porywów ducha i natchnienia patryotycznego, że aby te słowa mogły oddziaływać w kształcie scenicznym, potrzebowałyby oprawy królewskiego zbytku. W tego rodzaju warunkach, o których teatr polski marzyć jeszcze nie może, oryginalność sceniczna niektórych pomysłów Krasińskiego mogłaby znaleźć swój wielki wyraz.

Wieczór wczorajszy przyniósł nam pierwszy znaną scenę z „Nieboskiej komedyi": rozmowę Pankracego z hrabią Henrykiem. Pamiętamy jej wrażenie z całkowitego przedstawienia tego utworu za dyrekcyi Kotarbińskiego. W fragmencie, będącym kwintesencyą przewodniej myśli poety, cała odpowiedzialność w uzyskaniu wrażenia spoczywa w rękach wykonawców obu wymienionych ról. Pankracym był p. Sosnowski, partnerem jego p. Weychert. O ile pierwszy osiągnął pełnię wrażenia głębokiem, wprost świetnem ujęciem roli przedstawiciela rewolucyi, o tyle drugi był nadto bladym w rysunku i nadto chwiejnym i woli pozbawionym reprezentantem świata szlacheckiego, hrabią Henrykiem. Jego bunt był buntem straceńca, który zwątpił we wszystko, któremu nemezis dziejowa grunt z pod nóg usuwa.

Z pośród trzech przygotowanych obrazów „Irydyona", dwa pierwsze, w katakumbach się rozgrywające, mało wykazały teatralnego pierwiastku. Dopiero trzeci, który przyniósł scenę w pałacu cesarza i abdykacyę Irydyona — wstrząsnął siłą ekspresyi dramatycznej i ukazał Krasińskiego, jako dramaturga, który nie był pozbawiony poczucia teatralnego pierwiastku. Część znaczna tego scenicznego wrażenia była zasługą p. Józefa Węgrzyna. Jako Irydyon dał on ogromnie wiele zapału młodości, siły i wiary w swe dzieło. Grał może za nerwowo, ale nie mniej z ogromną ekspresyą, operując bardzo zręcznie swym przedziwnej dźwięczności głosem. Pani Pytlińska, jako Kornelia, rozwijała ogrom siły demonicznej, przechodzącej nawet zasoby tej artystki, i w całości dała kreacyę, chlubnie świadczącą o jej warunkach do ról tragicznych.

Wystawa tych szczątków „Irydyona" była bardzo piękną, inscenizacya staranną, ale że całość nie budzi wrażenia, jakiegoby po takiem arcydziele poezyi spodziewać się można, to nie wina teatru. „Irydyon" jest dziełem, którego wartości myślowe i poetyckie nie mieszczą się w ramach teatru.

Zakończyła wieczór apoteoza Z. Krasińskiego. Kurtyna odsłoniła popiersie Krasińskiego, ustawione w kształt pomnika z palmą cyprysu na stopniach. Artysta teatru miejskiego p. Stanisławski, który na początku wieczoru wygłosił wiersz Słowackiego „Do Zygmunta Krasińskiego", wypowiedział na zakończenie przy dźwiękach marsza pogrzebowego Chopina „Elegię" Wincentego Pola, a p. Wiktor Biegański wiersz Ludwika Hieronima Morsztyna, poświęcony „Zygmuntowi Krasińskiemu".

Na tem zakończyła się uroczystość teatralna, która była należnym wyrazem hołdu dla pamięci twórcy „Nieboskiej komedyi", który z pośród trzech wielkich naszych gwiazd na polskim poetyckim Parnassie, najmniej pozostawił spuścizny teatrowi i uważał go za teren najmniej odpowiedni do spopularyzowania wielkich swoich myśli.

Obchody w szkołach.

W szkole im. Juliusza Słowackiego odbył się wczoraj uroczysty poranek ku uczczeniu pamięci Zygmunta Krasińskiego. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele Bożego Ciała, zgromadzili się uczniowie w budynku szkolnym. Słowo wstępne wypowiedział dyrektor szkoły p. Bieder, który w pięknej formie przedstawił dziatwie powody, dla których czcić winniśmy pamięć naszych wieszczów narodowych. Cały program wypełniły produkcye uczniów zakładu pod kierunkiem nauczyciela tejże szkoły p. Polaka, a złożyły się nań między innemi: Kantata ku czci Krasińskiego z muzyką Chopina, deklamacye wyjątków z „Przedświtu" oraz solowe produkcye muzyczne uczniów. Wszystkie punkty wykonane zostały nader staranie.

W szkole ludowej im. Sienkiewicza odbył się wczoraj poranek ku czci Zygmunta Krasińskiego. Po zagajeniu przez dyrektora szkoły p. Armhausa-Haya, przedstawił p. Danzinger w nader przystępny i zajmujący sposób znaczenie poezyi dla narodów uciśnionych, tudzież życiorys i twórczość poety, poczem p. Szczuciński zilustrował obrazami świetlnymi epokę twórczości Krasińskiego, objaśniając szczegółowo i barwnie każdy obraz. Nastąpiły odpowiednio dobrane deklamacye i śpiew uczniów pod kierunkiem p. Sternalskiego. Przebieg całej uroczystości wywarł na uczniach nader podniosłe wrażenie.

W szkole wydziałowej im. Kazimierza W. odbył się wczoraj poranek ku czci Zygmunta Krasińskiego. Po nabożeństwie w kościele Bożego Ciała zebrała się cała młodzież szkolna i grono nauczycieli w sali szkolnej, gdzie dyr. Spitzer podniósł znaczenie wielkich mężów ducha i myśli w życiu narodów. Przedstawiwszy kilka rysów z życia i charakteru Krasińskiego, porównał 3 wieszczów polskich z największymi prorokami izraelskimi, wskazując na analogiczne wypadki historyczne i koleje losu narodu polskiego i ludu izraelskiego. Deklamacye stosownych utworów Krasińskiego i śpiew chóralny uczniów pod kierunkiem p. Bieleckiego dopełniły programu szkolnego, poczem uczniowie udali się gromadnie, aby uczestniczyć w pochodzie.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Bulgarya a obchód Krasińskiego.

Sofia. Z okazyi uroczystości Krasińskiego minister oświaty Bobczew wystosował do komitetu jubileuszowego w Krakowie telegram gratulacyjny.

Z sali sądowej.

Rozprawa Szajowicz—Stapiński.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy, wytoczonej posłowi Stapińskiemu przez dra Szajowicza, pośrednika z Wiednia, o 50 tysięcy koron, przesłuchano powoda.

Dr Szajowicz zeznał, że w lutym r. 1910 zwrócili się do niego dr Ungar i dyrektor banku Lityński z propozycyą sfinansowania koncesyi na Ludowy akcyjny bank hipoteczny, opiewającej na nazwisko posła Stapińskiego. Rozpoczął tedy zaraz starania w bankach i u bankierów we Lwowie, Czerniowcach, Pradze i Wiedniu. — W Wiedniu utworzył wraz z niejakim Brecherem konsorcyum, które się miało zająć sfinansowaniem. Na polecenie owego Brechera zwrócił się powód do dyrektora „Länderbanku" Krausa i przedstawił mu cały plan. Ten sprawą się zainteresował, odłożył jednak ostateczną decyzyę aż do powrotu z urlopu dyrektora tegoż Banku, Lohensteina.

Z posłem Stapińskim zetknął się dr Szajowicz w dniu 3 czerwca 1910 r. Wtedy otrzymał od niego upoważnienie do sfinansowania koncesyi, tudzież opcyę z terminem czternastodniowym i tym warunkiem, że przed upływem tego czasu zda sprawę ze swoich zabiegów, co też powód rzeczywiście uczynił.

Konferencye swoje z p. Brecherem spisał w formie protokołu i w dniu 10 lipca 1910 r. przedstawił go w mieszkaniu ministra Długosza. P. Stapiński oświadczył wówczas, że bez zgody posła Lewakowskiego protokołu nie podpisze. Wówczas powód udał się do Lwowa, aby zobaczyć się z posłem Lewakowskim.

Tymczasem od jednego z urzędników „Länderbanku" dowiedział się, że toczą się tam poza jego plecami pertraktacye w sprawie sfinansowania koncesyi. Zwrócił się zatem listownie do p. Stapińskiego, jednakże nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Dopiero na energiczny list, w którym domagał się zwrotu pożyczonych pos. Stapińskiemu 2 tysięcy koron, dalej 3 tysiący jako zwrotu kosztów i 50 tysięcy prowizyi, otrzymał telegraficzną wiadomość od p. Stapińskiego, że z końcem tego miesiąca wszystko uregulowanem zostanie.

Prowizyę swoją w kwocie 50 tysięcy koron oblicza jako 5% kapitału zakładowego „Banku ludowego" we Lwowie, wynoszącego 2 miliony koron. Wprawdzie należy mu się 100 koron, ale dobrowolnie kwotę tę zniża na 50 tysięcy koron.

Następnie przystąpiono do przesłuchania oskarżonego.

Poseł Stapiński zeznał, że w roku 1908 przyrzeczono mu w ministerstwie skarbu koncesyę na Ludowy akcyjny bank hipoteczny. Przyrzeczenie opiewało na nazwisko jego i dyrektora Banku parcelacyjnego we Lwowie Deskura. — Do założenia banku potrzeba było najmniej pół miliona koron, tymczasem wskutek odezwy, wystosowanej przez niego do włościan, podpisano zaledwie deklaracyj na 4 tysiące koron. Myślał zatem, że sprawa założenia banku dla włościaństwa upadła. W tym czasie zgłosili się do niego dr Ungar i Lityński i oświadczyli, że się zajmą sfinansowaniem koncesyi. Jednak ich interwencya na nic się nie przydała. Wskutek namowy posła Lewakowskiego dał drowi Szajowiczowi, którego przedtem nie znał, 14-dniową opcyę, jednak nie wierzył, żeby dr Szajowicz mógł koncesyę sfinansować.

W dniu 10 lipca w mieszkaniu posła Długosza zjawił się rzeczywiście dr Szajowicz i przedłożył protokół konferencyi z Brecherem. Protokołu nie podpisano, lecz zerwano z powodem.

W jakiś czas potem zgłosił się do oskarżonego adwokat dr Garfein i ten rozpoczął pertraktacye z Länderbankiem, jednak i on nie doprowadził do sfinansowania koncesyi, która tem samem wygasła.

„Bank ludowy" we Lwowie powstał niezależnie od koncesyi oskarżonego; koncesya „Banku ludowego" opiewała na „Länderbank" i na posła Długosza. Poseł Stapiński przyznaje, że robił rzeczywiście starania w ministerstwie skarbu o nadanie tej koncesyi, ale interwencya ta nie miała nic wspólnego z wygasłą już na jego nazwisko koncesyą. Stanowczo zaprzecza i jest gotów stwierdzić to przysięgą, że nie brał od nikogo za koncesyę 200 tysięcy koron. Wyjaśnia dalej, że już po wygaśnięciu koncesyi, na jego nazwisko opiewającej, a po utworzeniu we Lwowie „Banku ludowego", weksle, podpisane przez niego, Bank parcelacyjny, posłów: Długosza, Lewakowskiego, Bernadzikowskiego i dyrektora Deskura, opiewające na przeszło 150 tys. koron, a przeznaczone na Towarzystwo asekuracyjne „Wisła" we Lwowie, przejął „Länderbank" z „Wiedeńskiego Związku bankowego". Weksle te zostały w drodze egzekucyi zapłacone.

Wreszcie oświadczył oskarżony, że drowi Szajowiczowi nie przyrzekał żadnego wynagrodzenia.

Na tem zamknął przewodniczący rozprawę. Trybunał udał się na naradę, poczem przewodniczący zawiadomił strony, że wyrok będzie wydany na piśmie w przeciągu 8 dni.

Zabrał głos na końcu dr Nadel i zażądał dla swego klienta zwrotu kosztów, jakie poniósł, czyniąc zachody około sfinansowania koncesyi posła Stapińskiego.

Na tem zakończono rozprawę.

Kronika.

Kraków, sobota 24 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Sergiusza bw i Modesta m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 38; zachód o godz. 5 m. 10; długość dnia godzin 10 min. 32.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurno, chwilami opady, nieco cieplej, żywe południowo-zachodnie wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Gody życia".

Ankieta w sprawie wyższych studyów górniczych hutników i górników w Akademii umiejętności.

Posiedzenie sekcyi rysowniczej Tow. nauczycieli szkół wyższych i referat p. Leopoldyny Hoffman: „Ornament w nauce rysunków w odniesieniu do robót ręcznych w szkole żeńskiej" w II szkole realnej (ul. Graniczna) o 6 wieczór.

Raut Związku akademickiego „Przedświt-Haszachar".

Odczyty:

Korczyńskiej: „Förster na tle dzieł pedagogicznych i społecznych" w „Związku niewiast katolickich" o godz. 4 popoł.

Wł. Mierzejewskiego: „O rozsiedleniu geograficznem ptaków" w zakładzie anatomii porównawczej (ul. św. Anny l. 6).

Wycieczka narciarska Ak. Związku sportowego na Pośredni Goryczkowy. Wyjazd o g. 12·07 w nocy.

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta o godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa obrazów dawnych malarzy w Powszechnym Związku artystów w pałacu Spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 4 wieczorem (w święta i niedziele od godz. 4 do 6 także przy świetle elektrycznem).

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Stara romantyczka" i „Szlachectwo duszy"; wieczór: „Thais".

Odznaczenie krakowskich lekarzy. Związek lekarzy czeskich (Spolek ceskych lekaru") w Pradze zamianował swymi członkami honorowymi z Krakowa profesorów: Browicza, Ciechanowskiego, Cybulskiego, Jaworskiego i fizyka miejskiego dra Janiszewskiego.

Choroba ks. prałata Krzemieńskiego. Przez cały dzień wczorajszy czuł się ks. prałat Krzemieński znacznie lepiej. Gorączka się zmniejszyła, a chory nie zapadał w śpiączkę. Akcya serca poprawiła się. W ciągu dnia wczorajszego przybyło w odwiedziny do chorego na „Prałatówkę" około 80 osób tak ze sfer duchownych, jak i świeckich. Między innymi przybyli: ks. biskup Nowak, ks. prałat Chotkowski, wielu księży z Krakowa i okolicy, delegat namiestnictwa radca dworu Fedorowicz, państwo Leowie i inni. Z przybyłymi rozmawiał ks. prałat Krzemieński swobodnie.

Dopiero wieczór uczuł się więcej osłabionym i począł znowu zapadać co chwila w śpiączkę. Temperatura wynosiła około godziny dziesiątej wieczór 38·4 stopni.

Z teatru miejskiego. Wobec powodzenia „Straceńców" T. Konczyńskiego, których wystawiono cztery razy przy zapełnionej widowni, dyrekcya teatru zdołała pozyskać p. Maryę Przybyłko na trzy jeszcze występy w przyszłym tygodniu. Poza umówionemi już występami w rolach Hanki w „Godach życia" St. Przybyszewskiego w sobotę 24 b. m. i Anny Miller w „Aktorkach" St. Krzywoszewskiego w niedzielę 25 b. m., wystąpi znakomita artystka w przyszłym tygodniu w Krakowie we wtorek w „Aktorkach", w środę i w piątek w „Straceńcach".

Kasa zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów na powyższe przedstawienia.

Jubileusz p. Leona Zieleniewskiego. W tych dniach obchodził p. Leon Zieleniewski, senior firmy: „C. k. uprzyw. fabryki maszyn L. Zieleniewski w Krakowie", 70 rocznicę urodzin. Szerokie koła przemysłowców nadesłały mu w dniu tym serdeczne życzenia długiej jeszcze pracy około podniesienia przemysłu krajowego. Nadto nadeszły depesze gratulacyjne od licznych przemysłowców z zagranicy. Urzędnicy firmy złożyli mu kwiaty; w imieniu ich przemawiał starszy inżynier p. Bisztyga. P. Zieleniewski podziękował w serdecznych słowach za ten dowód sympatyi.

Nabożeństwo ku uczczeniu 49-letniej rocznicy powstania styczniowego odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o godz. 9·30 rano w kościele św. Salwatora na Zwierzyńcu.

Ślub. Dnia 20 b. m. odbył się w kościele św. Floryana ślub Zygmunta Rottersmana, dyrektora firmy Singer & Comp. z p. Ludwiką Kutrzebową, wdową po kapitanie.

Nowy pułk piechoty w Krakowie. Z Opawy donoszą: Dnia 5 marca opuszcza Opawę I. pułk piechoty imienia Franciszka Józefa, by po dwudziestoletnim pobycie w stolicy Śląska przenieść się do Krakowa. Jest to pułk złożony z Niemców i Czechów. Dnia 20 b. m. odbył się staraniem m. Opawy w ratuszu bal pożegnalny dla odjeżdżającego pułku. Na czele komitetu stanęli burmistrz Opawy Walter Kudlich, prezydent krajowy hr. Coudenhove i marszałek sejmowy hr. Larisch-Mönnich. Na bal przybyli brygadyer generał-major Kutschera i pułkownicy Kaltenborn i Pettay wraz z całym korpusem oficerskim.

Jak wiadomo, w miejsce I. pułku piechoty, przenoszącego się do Krakowa, przyjeżdża z Krakowa do Opawy 13 p. piechoty, jeden z najbardziej polskich pułków armii austryackiej.

Z centralnego Związku przemysłu fabrycznego. Z tutejszej ekspozytury Związku donoszą nam, że dyr. dr Battaglia przyjeżdża do Krakowa i dzisiaj w sobotę urzędować będzie od godz. 4 do 6 po południu w biurze ekspozytury, Starowiślna 1, dokąd zechcą się zgłaszać strony interesowane.

Walne zgromadzenie „Robotniczego Klubu sportowego" odbędzie się w poniedziałek dnia 26 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku Stowarzyszeń robotniczych. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z dotychczasowej działalności, program działalności na sezon wiosenny, wybory nowego wydziału, wnioski.

Wycieczka narciarska dla instruktorów odbędzie się w niedzielę 25 b. m. z Zakopanego na Czerwone Wierchy, pod kierownictwem przodownika Tatrzańskiego Tow. narciarzy inż. A. Bobkowskiego. Punkt zborny restauracya St. Karpowicza godz. $^{1}/_{2}$8 rano Udział jedynie dla wprawnych narciarzy T. T. N.

Sporty zimowe w Tyrolu w obrazach świetlnych ukażą się staraniem Tatrzańskiego Towarz. Narciarzy w dniu 2 marca o godz. 6 wieczorem w sali Tow. technicznego (ul. Straszewskiego 28). Wieczór wypełnią prócz scen sportowych z uroczych okolic Kützbüchel, St. Christoff, Kuethai, Innsbrucka i t. d., również wspaniałe krajobrazy Alp tyrolskich.

Przed oczami widzów przesuną się także aktualne obrazy ostatnich zawodów narciarskich T. T. N. w Zakopanem, które pozyskały szeroki rozgłos w całym kraju.

Projekcye objaśniać będzie dr Adam Kroebl.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, bilety wcześniej do nabycia w sekretaryacie Towarzystwa ulica Gołębia l. 14 (biuro ogłoszeń W. Grabowskiego).

Ogień. Wczoraj wieczorem wybuchł w mieszkaniu niejakiej p. Kukukowej, przy ul. Brzozowej l. 6 ogień. P. Kukukowa zapaliła świecę, poczem wyszła z mieszkania. Prawdopodobnie świeca się przewróciła, a od jej płomienia zajęło się urządzenie mieszkania, które też padło ofiarą płomieni. Pożar ugasiła straż pożarna. Szkoda wynosi około 800 koron.

Nagły zgon. Wczoraj w pracowni bielizny p. Wilczkiewiczowej zmarła nagle zajęta tam Franciszka Pietrasińska.

Strzały do policyanta. Do mieszkania parterowego urzędnika wodociągów miejskich p. Włodzimierza Ricego przy ulicy Czystej l. 5 włamali się wczoraj wieczorem dwaj niewyśledzeni dotąd sprawcy. Spłoszeni prawdopodobnie, uciekli przez okno. Rzucił się za nimi policyant, jednak nie mógł ich dogonić. Włamywacze popędzili wzdłuż parku dra Jordana, a kiedy byli już za wałem kolejowym, strzelili dwukrotnie do ścigającego ich policyanta. Oba strzały chybiły. Włamywacze znikli w zaroślach i mimo zarządzonych poszukiwań nie można ich było wyśledzić.

Z kroniki policyjnej w Podgórzu. Wczoraj aresztowała policya podgórska 26-letniego Stanisława Wilka i 32-letniego Macieja Ożgarka za kradzieże kolejowe. U aresztowanych znaleziono kilka sztuk sukna.

Na stacyi Podgórze-miasto aresztowano notorycznego złodzieja 20-letniego Karola Berka, w chwili, gdy obładowany skradzionemi towarami opuszczał pociąg. Borek operował w pociągach osobowych, kursujących między Krakowem a Tarnowem.

Wszystkich trzech osadzono w aresztach sądowych w Podgórzu.

Sukces lwowskiego śpiewaka. Z Wiednia telefonują nam: Podług doniesień dzienników tutejszych, tenor opery lwowskiej, p. Józef Mann, zaangażowany został do opery wiedeńskiej na lat 6. Debiut odbędzie się na wiosnę.

Wyrzucenie d'Annunzia — z biblioteki. — Z Wiednia telefonują nam: Tutejsza biblioteka centralna uchwaliła skreślić z katalogów i wyrzucić ze swoich zbiorów wszystkie dzieła d'Annunzia, który w ostatnim czasie napisał szereg wierszy, skierowanych przeciw Austryi.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego Stanisława Gettera w Oświęcimiu starszym zarządcą pocztowym w Buczaczu.

Orkan i śnieżyce.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Nowy Jork. Na wybrzeżach panuje straszny orkan, który wyrządził ogromne szkody. Trąba morska wyrządziła wielkie szkody w porcie. — Z Chicago donoszą o wielkich zawiejach śnieżnych i o strasznym orkanie, który szaleje z szybkością 155 kilometrów na godzinę.

Telegramy

z dnia 24 lutego.

Wiedeń. Ambasador rosyjski Giers wyjechał wczoraj do Petersburga.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. „Korresp. Wilhelm" donosi: Cesarz odbył wczoraj po raz pierwszy od kilku miesięcy spacer na wolnem powietrzu, a mianowicie spacerował w ogrodach w Schoenbrunnie między godz. 1 a pół do 2 po południu. Spacer ten bardzo cesarza pokrzepił. Faktycznie cesarz od szeregu lat nie czuł się tak silnym, jak obecnie. Właśnie fakt odbycia spaceru przez cesarza jest najlepszem zaprzeczeniem wszelkich pogłosek, które za granicą nie chcą zamilknąć. Katar, na który cierpiał cesarz od jesieni do późnej zimy, obecnie ustąpił, a kaszel zniknął.

Pogrzeb hr. Aehrenthala.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbył się tu pogrzeb ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala. Kondukt prowadził kardynał arcybiskup Skrbensky. W pogrzebie wziął udział w zastępstwie arcyks. Karola Franciszka Józefa ks. Lobkowitz i minister spraw zagranicznych hr. Berchtold.

Akcya kolejarzy czeskich.

Praga. „Prager Tagblatt" donosi, że czesko-socyalistyczni kolejarze odbyli naradę z powodu niespełnienia przyrzeczeń danych kolejarzom i jednomyślnie uchwalili wezwać organizacye do poczynienia kroków celem przeprowadzenia wszystkich tych przyrzeczeń. Spełnienie ich kosztować będzie 17 milionów koron.

Wizyta króla Piotra.

Budapeszt. Dzienniki donoszą z Belgradu: Krąży tu ponownie pogłoska, iż król Piotr uda się w kwietniu do Gödöllö z oficyalną wizytą do cesarza Franciszka Józefa.

Podróże ces. Wilhelma.

Berlin. Niemiecka para cesarska uda się już w przyszłym tygodniu na Korfu i zamieszka w zamku Achilleon 4—5 tygodni. Po drodze zatrzyma się cesarz Wilhelm w Wenecyi, gdzie ma nastąpić zjazd z królem włoskim.

Socyalistyczne prezydyum Sejmu.

Rudolstadt. Przy wczorajszym wyborze prezydyum Sejmu wybrano prezydentem socyalistycznego posła Wintera, a wiceprezesem socyalistę Hartmana. Posłowie mieszczańscy oddali białe kartki.

Głód w Rosyi.

Petersburg. Sprawozdanie ministerstwa spraw wewnętrznych dla złagodzenia nędzy w guberniach dotkniętych nieurodzajami donosi, że do 15 stycznia wydano na zapomogi 84·5 miliona rubli.

Misyonarz sprawcą zamachu.

Londyn. Z Tokio donoszą, że aresztowano tam amerykańskiego misyonarza Erckmana pod zarzutem wykonania zamachu na generalnego gubernatora Korei.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 lutego.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Józef Dallet z Gorlic, [illegible] Alfons Grawicz z Warszawy, Wilhelm Bukowski z [illegible] ze Stanisławowa, Bernard Frischer z Jaworzna, Stefania Obtułowicz z Rzeszowa, Emil Fischer z Mikulinc, Józef Skałkowski ze Lwowa, Teresa Stojska z Zakopanego, Antoni Krenn, M. Karp i z Wiednia, Józef Glatman ze Staszowa (Król. Pol.), S. Gilles z Tarnopola, Leopold Feliks z Nowego Sącza, Henryk Chołonovsky, Koloman Kassnyi z Nagybanya (Węgry), Józef Parnuon z Bukaresztu, Rudolf Dragonof z Moskwy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 lutego. — Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 296·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 269·40. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 314·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 251·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 124·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 35·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 502·—. Clary złr. 40 m. k. 190·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 77·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 65·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 45·30. Losy lund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 75·—. Salma 40 złr. m. 330·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 245·90. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 247·40. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 507·—.

Berlin, 23 lutego. — Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż, 23 lutego. — Renta 3-pro. 94·85. Mąka 33·65.

Frankfurt, 23 lutego. — Austryac. kred. 206·50. Koleje państwowe 154·25. Disconto 191·25. Laura —·—. Losy tureckie —·—.

Usposobienie silne.

Wiedeń, 23 lutego. — Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 656 75. węg. Zakł. kred. 870 50, Anglobanku 342 25, Unionbanku 636 25, Länderbanku 531 —, Bankverein 550 —, Bodencredit 13 19, Galic. Banku hipotecznego 690 —, Akcye praskiego banku kredyt. 722 —, Kolei państwowych 735 25, kolei południowej 109 —, kolei północnej 51 15, kolei Czerniowieckiej 545 —, Alpiny 927 75, Rima Muranyi 719 —, Praskiego Tow. żelaznego 28 29, Fabryki broni 814 —, Akcye tureckie tyt. 384 —, Gal. Karp. Tow. naft. 754 —, Obl. węg. Indemnis. — —, Renta majowa 93 —, [illegible] renta koron. 90 —, Węgier. renta koron 89 70, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 91 50, 4% Listy Banku hip. 92 —, 4$^{1}/_{2}$% Listy Banku hip. 98 75, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 91 60, 4$^{1}/_{2}$% Listy Banku kraj. 98 75, 4% Gal. Obl. propin. 97 70, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 91 75, 4% Pożyczki m. Lwowa 92 —, 4% pożyczka m. Krakowa 89 60, Losy tureckie 248 —, Marki 117 42, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 103 80, Skoda 741 50, Powsz. B. depoz. — —.

Usposobienie osłabione.

Wiedeń, 23 lutego. — Cukier 37·50—37·60; 26·40—26·50 stały. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 23 lutego. — (Zamknięcie giełdy). Austryackie kredyty 206·87; Austr. kolej państw. 154·55; Disconto 190·75; Tow. handlowe 175·50; Losy tureckie 172·37; włoskie —·—; Noty austr. 85·—; Wiedeń krótki 84·95; Noty rosyjskie 216·40; Nowy Jork —·—; 4% polskie listy zastawne 58·20; Ameryk. noty [illegible]·75; 3% pruskie konsole 82·10; Lombardy 18·25; Reichsbank 137·50; Packetfahrt 141·87; Warszawa krótkie —·—.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska, 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.